

ZARZĄD PGG NIE ZGODZIŁ SIĘ NA ŻĄDANIA ZWIĄZKOWCÓW

Poniedziałkowe rozmowy płacowe w Polskiej Grupie Górniczej (PGG), prowadzone przy udziale szefów resortu energii, zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności. Zarząd PGG, mając na uwadze kondycję finansową spółki, nie mógł zgodzić się na żądania strony związkowej.

Poniedziałkowe rozmowy płacowe w największej górniczej spółce, prowadzone przy udziale szefów resortu energii, zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności. We wtorek pracodawca rozpoczął kampanię informacyjną wśród 43-tysięcznej załogi spółki, przedstawiając górnikom swoje propozycje płacowe. Rano w kopalniach pojawiły się plakaty z informacjami dotyczącymi m.in. średniej miesięcznej wielkości podwyżek, na który zarząd PGG chce przeznaczyć cały planowany na 2018 r. zysk spółki w wysokości 200 mln zł.

"Przeznaczenie kwoty wyższej niż 200 mln zł na podwyżki dla pracowników może spowodować straty finansowe i zagrozić funkcjonowaniu naszej firmy, a nie chcemy być zmuszeni do ponownego zawieszenia dopiero co przywróconej 14. pensji" - napisał zarząd w informacji skierowanej do pracowników spółki. Jednocześnie PGG deklaruje, że jeżeli sytuacja ekonomiczna Grupy okaże się lepsza niż planowano, zarząd rozważy możliwość zwiększenia kwoty przeznaczonej na podwyżkę wynagrodzeń pracowników.

Zgodnie z propozycją PGG, pieniądze byłyby rozdysponowane pomiędzy poszczególne grupy pracowników w formie dopłat do przepracowanych dniówek. Pracownicy zatrudnieni pod ziemią w wyrobiskach zyskaliby średnio 440 zł miesięcznie podwyżki (20 zł brutto na dniówkę), pracownicy zatrudnieni pod ziemią poza wyrobiskami oraz pracownicy zakładu mechanicznej przeróbki węgla - średnio 330 zł miesięcznie podwyżki (15 zł dziennie), a pozostali pracownicy uzyskaliby średnio 220 zł miesięcznie (10 zł za każdą przepracowaną dniówkę).

Według propozycji związkowej - co wiadomo nieoficjalnie - oczekiwana dopłata do dniówki to co najmniej 20 zł dla pozostałych pracowników, 25 zł dla pracowników zakładów przeróbczych, 30 zł dla górników dołowych poza przodkami oraz 40 zł dla pracowników zatrudnionych pod ziemią w wyrobiskach.

Spółka oszacowała, że na spełnienie żądań strony społecznej należałoby przeznaczyć do końca tego roku 429 mln zł. "W tej sytuacji zarząd PGG, mając na uwadze kondycję finansową spółki, konieczność realizowania inwestycji, trwającą restrukturyzację oraz obowiązek spłaty zadłużenia w wysokości 5 mld zł, nie mógł zgodzić się na to żądanie" - wyjaśnił rzecznik spółki Tomasz Głogowski.

Dodał, iż w ocenie zarządu PGG, przeznaczenie na podwyżki kwoty 200 mln zł pozwoliłoby "na możliwy ekonomicznie wzrost wynagrodzeń". Strona społeczna nie zgodziła się na propozycje zarządu, wysuwając własne. W poniedziałek strony zdecydowały o podpisaniu protokołu rozbieżności i

wyznaczeniu mediatora z listy resortu rodziny, pracy i polityki społecznej - prawdopodobnie nazwisko mediatora będzie znane jeszcze we wtorek. Następnie ustalony będzie termin kolejnych negocjacji, już przy udziale mediatora.

Zarząd PGG - jak podali jego przedstawiciele - dostrzega potrzebę wzrostu wynagrodzeń górników, zaznacza jednak, iż podwyżki powinny "uwzględniać sytuację finansową spółki i być powiązane z wypracowanym zyskiem".

"Zarząd PGG kieruje się odpowiedzialnością za spółkę i miejsca pracy. Dlatego chce uniknąć sytuacji, która miała miejsce w Kompanii Węglowej w 2015 roku, gdzie przekraczające możliwości firmy żądania podwyżek doprowadziły w konsekwencji do upadłości firmy" - podała spółka w komunikacie po poniedziałkowych rozmowach płacowych.

W marcu br. działające w PGG centrale związkowe wszczęły spór zbiorowy, formułując postulat 10-procentowej podwyżki. W odpowiedzi zarząd zaprosił związkowców do rozmów, które odbyły się w poniedziałek 26 marca. Po ich zakończeniu minister energii Krzysztof Tchórzewski poinformował, że spór zbiorowy nie został zakończony, a między stronami jest różnica zdań.

Jak podał w ostatnim czasie wiceprezes PGG ds. pracowniczych Jerzy Janczewski, obecnie średnie wynagrodzenie górnika zatrudnionego w ścianie wydobywczej wynosi "na rękę" ok. 3790 zł, natomiast górnik poza ścianą zarabia średnio ok. 2660 zł netto. Wraz z deputatem węglowym, barbórką, 14. pensją, wynagrodzenie górnika w ścianie wzrasta do ok. 4930 zł na rękę, a górnika pracującego poza ścianą do 3570 zł netto. Dotyczy to wynagrodzenia za pracę od poniedziałku do piątku. Za przepracowaną sobotę wynagrodzenie górnika wzrasta o 230 zł. Do tego dochodzą także przywileje emerytalne - górnik może przejść na emeryturę po 25 latach pracy na dole. Średnie wynagrodzenie w kopalniach PGG w 2017 r. wyniosło 6538 zł brutto i było o 313 zł wyższe od planowanego na 2017 r.

kn/PAP